

HARCERZ WOŁYŃSKI

MIESIECZNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ WOŁYNIA.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Państwowa Szkoła Miernicza i Drogowa.

TREŚĆ: 1) Od Redakcji. 2) Bóg i Ojczyzna — B. Białkowski. 3) Do Młodzieży Harcerskiej — W. Kozłowski. 4) Kurs zastępowych w Kowlu — St. Rost. 5) Zmartwychwstanie (sonet) — B. Białkowski. 6) Sport, a młodzież — „Kazbek”. 7) Z pieśni Kursowych — „Błędny Orzeł”. 8) Z życia kursu — „Stary Kruk”. 9) Z ktoniki II Kowelskiej — M. E. K. 10) Z Hufca Kowelskiego. 11) Z życia Drużyn. 12) Kronika. 13) Szarady i zagadki. 14) Wyciąg z okólnika L. 8. Kom. Chor. Kowelskiej w sprawie zawodów o tytuł „I Dr. Wołynia”.

Od Redakcji.

Wydając pierwszy numer „Harcerza Wołyńskiego” zdajemy sobie sprawę przed jak wielkim stajemy zadaniem.

Harcerstwo Kowelskie, ba nawet Harcerstwo całego Wołynia, nie posiada dotąd odpowiedniego swego organu. Łuck wprawdzie posiadał swego czasu dość sympatyczne pismo „Wszystko co nasze Ojczyźnie oddamy...” — obecnie jednak nic nie wiemy o jego istnieniu... Jedynie Zdobunów wydaje swego „Harcerza Zdobunowskiego”, niedrukowanego zresztą. Nie posiadamy swego pisma, któreby obiegało nasze wołyńskie zakątki, zrzeszało brać harcerską i informowało ją o sobie; dawało młodym kierownikom materiał do pracy i wskazówki. Nie mamy swego głosu, porywającego do czynu nasze kresowe drużyny. Nie mamy gdzie rzucać „hasła”, by silnym odpowiadano nam „odzewem” w postaci radosnych wieści o wyteżonej pracy tam, a tam...

Nie mamy wreszcie pisma, któreby informowało starsze społeczeństwo o naszych po-

czynaniach, zamiarach, stanie drużyn i pracy w nich.

To zadanie spełniać będzie się starało pismo nasze. To też zwracamy się do wszystkich środowisk, wszystkich druhen i druhów z Wołynia i z poza Wołynia, do wszystkich przyjaciół i sympatyków Harcerstwa o nadsyłanie wieści o sobie, o pracy swych środowisk, opisów, obrazków, notatek do kroniki i t. p. wreszcie uwag pod adresem naszego pisma, a z przyjemnością je przyjmujemy. Drogą szerokiej korespondencji będziemy się starali nawiązać stosunki ze wszystkimi środowiskami Wołynia przede wszystkim, a potem dalszych stron Rzeczypospolitej.

Drogą ciągłej pracy nad pismem będziemy się starali ulepszać je i doskonalić, by na jaknajwyższym je postawić poziomie, by wreszcie zaspokoić Czytelników naszego pisma i siebie.

Niech więc idą te nasze kartki... niech zajrzą do najodleglejszych zakątków kresów naszych i rzucają hasło — na odzew ... czekamy.





Bóg i Ojczyzna.



Kiedyś ma zapanować idea braterstwa i miłości ludów, ma nastąpić pokój. Położy on kres podziałowi świata i krwawym rozprawom, gdyż ludzkość ciągle dąży do tej powszechnej miłości i wszechbraterstwa w myśl świętych słów Chrystusa: „Jeden pasterz i jedna owczarnia“.

Tymczasem ludy się izolują, różniczkują, wyodrębniają, dążą do stworzenia niezawisłych, silnych organizacji-państw. Dochodzą do tego różnymi drogami, nawet podbojem. Jedne się wyłaniają, inne padają. Prof. filol. M. Breal mówi, że ojczyzna oparta na ruinie lub uszczuplaniu ojczyzn sąsiednich uważana będzie za barbarzyństwo. A do niedawna świat spokojnie patrzył na państwa ujarzmione, rozetrane i gnębione przez inne silniejsze, lub zrzeszone.

Siła, rozwój i wielkość nie wystarcza do utrzymania niepodległości, gdy brak Boga w sercach, a duch słabnie; gdy niema umiłowania ojczyzny, a stąd rozprzeżenie i zobojętnienie. Czy umiłowanie ojczyzny jest patriotyzmem? Czyż to patriotyzm gnał tysiące piersi polskich, by zbawić ojczyznę, by krwią własną przywrócić jej istnienie? Tak. E. Faguet nazywa patriotyzm zdrowiem narodu i uważa go za niezbędny warunek egzystencji. Narody humanitarne skazane są na zagładę i muszą ulegć narodowi, patriotów. Prof. lit. M. Mezieres zaznacza, iż patriotyzm jest niezbędną cnotą narodów pragnących zostać silnymi. Narody nie posiadające miłości ojczyzny nie mogą nic stworzyć, ani utrzymać. Uczucie to można zachować dla całej ludzkości, utrzymywać pokój między narodami, lecz jeśli na tem ojczyzna nic nie straci. Prof. hist. G. Monod oświadcza, że patriotą nie jest ten, kto podziwia i kocha kraj rodzinny, ale ten kto jeszcze pracuje dla jego dobra. A. France powiedział: „Kocham swoją rodzinę ponad siebie samego, ojczyznę ponad rodzinę“. Skądże ten patriotyzm się weźmie, czy ze szkoły, czy z domu? „A ja powiadam, że to prawda jest iścizną, jaki kto syn z ojcem, taki i z ojczyzną“ mówi przysłowie z r. 1650. Tylko prawe i dobre charaktery, wzniosłe i godne uczucia, wiedzą do tej drogi.

Z upadkiem moralności i obyczajów, z rozpamiętaniem się i zepsuciem ginie wszystko. „Śladem bieda przyszła śladem za zbytkami i nieładem“ mówi F. Karpiński. Tak przyszedł nasz upadek. Czyż mieliśmy stracić ducha i bardziej jeszcze upadać materialnie i moralnie? Czyż mieliśmy życiowo się pogrzebać? Czyżbyśmy nie mogli zdobyć się na wytrwałość dążeń? „Kto garstką ziemię nosi góry

się doczeka, z kropli za kroplą z czasem uzbiera się rzeka“. K. Brodziński. Wierzone w to mocno--wierzone i dążono do jednego celu wiek cały. Ginęli Polacy w niewoli i kajdanach ilekroć targnęli się na wroga, za wolność Wiary i Ojczyzny.

Jak dawniej z okrzykiem „Jezus, Marja!“. jako huragan rzucała się nasza konnica na częstokroć licznie potężniejsze hufce wrogów i rozbijała je w puch, tak i teraz w pamiętnym roku 1920 z tem hasłem odparły nieliczne zastępy naszych ochotników, nawałę wroga, który już prawie cały kraj zajął.

Tak, wierność i służba ojczyźnie, ofiarność i poświęcenie oraz umiłowanie wiary i mowy przodków są wielkimi cnotami prawego syna ojczyzny. „A jeśli komu droga otwarta do nieba—tym co służą ojczyźnie“. J. Kochanowski.

Bez wiary miłości i bojaźni Boga nie masz naszej ojczyzny. A. Diesterweg tak się wyraża o stosunku religii do wychowania: „Kościół wkłada na człowieka obowiązek wiary, nauka nie daje tego obowiązku“. Z upadkiem religii obserwujemy upadek cywilizacji, upadek duchowy i materialny, aż wreszcie pada cała organizacja — państwo — naród. Upadek moralności można przeważnie tłumaczyć upadkiem zasad religijnych nabytych w młodości, albo źle nabytych. „Religia jest całkowitym systemem cywilizacyjnym, obejmuje bowiem: i naukę o Bogu, i naukę o świecie i naukę o człowieku“ — mówi Donoso Cortes. Waszyngton zaś uważa religię za rzecz niezbędną dla dobrobytu kraju, a podkopywać takie filary szczęścia w społeczeństwie, może tylko zły obywatel — wyrzutek społeczeństwa.

Pogański filozof Arystoteles za zadanie pedagogii uważa uczynienie człowieka podobnym bóstwu; Platon oczekiwał naprawy rzeczy ziemskich „od pośrednictwa Boga, który tylko może pokazać nam wzór prawdziwej sprawiedliwości“. Wagner uczony naturalista twierdzi, iż nauki naturalne nie wystarczą dla wykształcenia człowieka, bo nie zastąpią one najgłębszych pragnień umysłu. Tam gdzie się oddało od Boga, wychowano czcze i hezduszne pokolenia, a wszelkie dobra ludzkości nikną w nich i maleją.

Budujmy więc fundamenty naszego kraju w imię Boga i Ojczyzny!

Bogdan Białkowski.



Do Młodzieży Harcerskiej.

HARCERSKI NASZ SZTANDAR GROMADZI SZERMIERZY,
WALCZĄCYCH ZA SPRAWĘ LUDZKOŚCI.
SKUPIAJĄ SIĘ POD NIM ZASTĘPY HARCERZY
I NIKT Z NAS NIE WĄTPI I KAŻDY Z NAS WIERZY
W ZWYCIĘSTWO JUŻ BLISKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

—o—

MŁODZIEŻY HARCERSKAI NIECH SERCA GORĄCE.
NIECH SŁOWA, ACH NASZE PŁOMIENNE.
ZNIWECZĄ TE TAMY DO DZIŚ NAS DZIELĄCE.
I WSRZESZĄ W LETARGU DZIŚ SERCA DRZEMIĄCE
I DUSZE OBUDZĄ TAK SENNEI..

—o—

WIĘC Z UCZUĆ, WIĘC Z PIERSI USUŃMY PLEŚŃ STARĄ
NIECH PRZYSZŁOŚĆ JAŚNIEJSZA ZAWITA,
POKRZEPMY SWE SERCA ODWAGĄ I WIARĄ,
DOŚĆ SNUĆ JUŻ ŻYWOTA TĘ PRZĘDZĘ TAK SZARĄ....
PIĘKNIEJSZY NIECH BYT NAM WYKWITA!

—o—

Kowel 29.III 1925 r.

Witold Kozłowski.



KURS ZASTĘPOWYCH W KOWLU.

Stały brak sił kierowniczych, brak zwłaszcza dobrych zastępowych zniewolił Komendę Hufca w Kowlu do otwarcia Kursu Zastępowych. Zadanie to było trudnem do spełnienia, gdyż o kursie wakacyjnym lub w czasie ferji świątecznych nie można było myśleć, prawie bowiem wszyscy starsi druhowie w Kowlu pochodzą ze Szkoły Mierniczej i Drogowej i są przyjezdni, a choćby nawet poświęcili swe wakacje, to nie pozwala im na to praktyka miernicza i drogowa, która jest obowiązująca. Musiano więc kurs otworzyć w ciągu roku szkolnego. Opracowano projekt i uroczyste otwarcie nastąpiło 1-go Lutego b. r.

Komenda Kursu spoczywa w rękach dh. Ignacego Stefanka, zastępcą jest dh. St. Różański, sekretarzem R. Gan.

Poszczególne przedmioty objęli:

Ideologia — dh. B. Białkowski.

Terenoznastwo i tropienie — dh. Różański.

Pionierka i rękodzielnictwo — dh. R. Gan.

Samarytanki i hygiena — dh. Brandt.

Obozownictwo — dh. Rost Stanisław.

Sygnalizacja " " "

Organizacja Z. H. P. " "

Historja Skautingu i Harser. dh. Rost Stanisław.

Regulamin i urząd. Drużyny dh. Rost Stanisław

Dział sportowy — dh. Kazimierowicz

Jak prowadzić pracę w Druż. i zastępach?

Gry, zabawy i śpiewy — dh. Stefanek.

Wykłady na Kursie odbywają się: w niedzielę dwa wykłady po 40 minut każdy (początek 3.30 p.p.) i we środy dwa wykłady po 20 minut (pocz. o godz. 7 wiecz.) Nadto przybywają gry, zabawy i śpiewy całego Kursu, wieczornice, wycieczki, wreszcie zbiórki zastępów na jakie kurs został podzielony.

Mianowicie na kursie przebywa 30 druhow w 3 zastępach: „Wilków“, „Niedźwiedzi“ i „Kotów“ oraz 6 druhen. Materiał tu jest b. różnorodny obok bowiem starych „harcowników“, ludzi dorosłych, spotyka—się wilczęta prawie, obok kandydatów na ćwików—biskopity... Pomimo to tak jedni jak i drudzy znakomicie wywiązują się ze swych zadań i zastępy rywalizują między sobą zapamiętale.

Całą bowiem pracę na kursie polega na zawodach między zastępami. I tak „Niedźwiedzi“ urządziły wieczornicę dla całego kursu, „Wilki“ znów otworzyły pracownię fotograficzną i przyjmują obstalunki, „Koty“ wymyśliły dość oryginalny sposób w lutym witania się, który im wciąż przypominał II prawo. Każdy zastęp posiada swe piosenki wesole i poważne i śpiewa je z pewnym rodzajem dumy... Humoru i życia jest na kursie wiele. Życie się członków bez zarzutu.

Teoretyczne wykłady są popierane ćwiczeniami praktycznymi i pracami na wolnem powietrzu: pionierka i obozownictwo czy sygnalizacja w lesie, terenoznastwo pod gołym niebem, sport na boisku i t. d. Prowadzi się między wykładami rodzaj po-

gawędek, w których wszyscy biorą udział. Omawiane są na nich i rozwiązywane wszelkie zagadnienia i trudności, z jakimi każdy harcerz spotyka się w życiu codziennym, a ma to jeszcze i tę dobrą stronę, że rozwija sposób wysławiania się, syntetyczność myśli, konkretność określeń. Obok specjalnego działu: „Jak prowadzić pracę w Drużynach zastępach, przyszli zastępowi otrzymują praktyczne wskazówki prowadzenia zebrań, zbiorów i t. p., a nawet niektóre zastępy wprowadziły u siebie, że każdy z członków zastępu musi kolejno opracowywać i przeprowadzać zbiórki swego zastępu; Z ważniejszych wydarzeń Kursowych warto wymienić 2 wycieczki Kursu: do lasu pod Zieloną i Wólki. Podczas tej ostatniej przeprowadzono w lesie ćwiczenia sygnalizacji i pionierkę, a także 10 druhów złożyło przyrzeczenie. Wieczorem tegoż dnia w gmachu Gimnazjum odbyła się uroczysta Wieczornica, na której złożył przyrzeczenie Kapelan Chor. Kowelskiej dh. Ks. M. Brodecki. Jeszcze przed świętami W. Nocnymi odbędzie się dwudniowa wycieczka i ćwiczenia kursu, poczem nastąpi uroczyste jego zamknięcie w dniu 9-ym kwietnia r. b.

St. Rost.



Zmartwychwstanie.

(SONET).

*Dzwon potężny, nam zwiastuje
Zbawiciela Zmartwychwstanie.
Pieśń radosna niebo pruje:
Nasze modły przyjm o, Panie.*

*Radość, szczęście dziś panuje
A jak gdyby na spotkanie
Chór aniołów nam wtóruje
I organów piękne granie.*

*Biegnie pieśń przez miasta, siola,
Wioski, w gwiezdnej niebie buja.
Chylą się pobożne czoła.*

*Z wież kościelnych biją dzwony,
Spiewem wszechświat przepelniony
-- Halleluja, Halleluja!*

Bogdan Białkowski.

SPORT, A MŁODZIEŻ.

„Ten tylko doskonałym nazwać się może, kto w czerstwie i kształtnem ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności społeczeństwu, w którym żyje, przydatne. (J. Śniadecki).

Po ostatecznem zalizaniu swych ran wojennych, przystąpiliśmy z kolei do sprawy utrwalania swego stanowiska wśród mocarstw europejskich. Jedną z podstaw tego zadania jest wychowanie odpowiedniego obywatela kraju. Ogół społeczeństwa zrozumiał, że przyszłość Polski zależy nie od tych, którzy pamiętają „dawne dobre czasy“ niewoli, ale od nowego pokolenia, któremu hańba półtorawiekowej podległości nie wycisnęła na duszy niewolniczego piętna. Rozległy się głosy: „Młodzież to przyszłość narodu! Wychowajmy się odpowiednio, a wychowamy budowniczych pod przyszłą potęgę Rzeczypospolitej!“.

Zadajmy sobie pytanie: „Co jest podstawą wychowania tej przyszłości narodu?“ Szkolnictwo? Nie! Szkolnictwo samo nie wystarczy. Szkoła daje tylko pewien zasób wiedzy, wpływa nawet na charakter ucznia, ale go nie kształtuje. O tem decyduje przede wszystkim życie pozaszkolne.

A życie to jest dalekie od ideału: sieje ono zazwyczaj brud i nędzę moralną, budzi w człowieku drzemiące, zwierzęce instynkty, sący w młode dusze jad zdziczenia i zaniku szlachetności oraz zabija wszelkie wznioślejsze porywy i uczucia. Słowa jednego z pism prasy codziennej, mówiące o ogóle współczesnej młodzieży, iż „tytoń oraz alkohol, to jeszcze ich anielskie grzechy“ — nie są wcale przesadą. Nam, którzy się obracamy ciągle między tą młodzieżą, jest to wiadome lepiej chyba, niż komu innemu. I taka to młodzież ma budować przyszłość Polski.

Zastanówmy się teraz, jak zapobiedz złemu. Na to są tylko dwie rady: po pierwsze: dać młodzieży odpowiednie otoczenie, czyli inaczej stworzyć jej należyte życie pozaszkolne, po drugie: zaszczepić w nią zamięłowanie do kultywowania szlachetnych instynktów i pogłębiania swej wartości moralnej.

Obydwa te sposoby stosuje harcerstwo, ale środki ku temu nie są jeszcze ostatecznie usystematyzowane.

Będę mówił o jednym z nich niedocenionym jeszcze u nas: o sporcie. Przedewszystkiem, co to jest sport? Sport jest, otwarcie mówiąc, namiętnością, ale namiętnością szlachetną i stąd płynie jego znaczenie pod względem wychowawczym. Jeśli ją bowiem rozwiniemy odpowiednio, to wyprze ona wszelkie inne namiętności i żądze. Sport bowiem wymaga wiele ofiar w zamian za korzyści jakie daje. Każdy, kto chce w sporcie

Pieśń dziada częstochowskiego o harcerzach.

Kursoni Zastępowych — poświęcam.

Słuchajcie ludy i rozdziawta gęby;
Pieśni dziadowskiej skołtunione kłęby
Wysłuchać raczcie, albowiem nie wiecie
Jak źle na świecie!

Oj, źle powiadam, i kiepsko się dzieje...
Onego czasu nasze polskie knieje
Zamieszkiwały różne czworonogi,
Co miały rogi:

Jelenie, sarny lub orangutangi,
Co jadły trawę, banany, pizangi,
Teraz cudackie czynią tam praktyki
Jakieś djabliki!

Dziki—to, krnąbrne, nikię pchła ruchliwa,
Żwawe, skaczące i mocno krzykliwe —
Nie rusz go, jeśli blisko ciebie lizie,
Bo cię ugryzie!

Pysk ma kosmaty, mocny pas na brzuchu,
Jeden drugiemu mówi: „Czuwaj druhu!“,
Gołe kolana ma i nagie łokcie,
Szpadle — paznogie!

Dach kształtu grzyba, głowę mu okrywa...
Taki potworek skautem się nazywa...
Bardzo jest dziki, gdyż jako wieść niesie,
— Chowany w lesie.

Popatrz na niego!.. Gdy chodzi po drogach
— Całkiem jak człowiek idzie na dwóch nogach.
Lecz kiedy znajdzie się za jakim krzakiem
— Pełza czworakiem.

Albo też czasem, by mała cyrkowa,
Wlezie na drzewo, w gałęzie się schowa
I macha wielką, na drągu zwieszoną,
Płachtą czerwona.

Wieczorem zawsze w kupę się zbierają
I wszelkich leśnych żwirzów przedrzeżniają;
Wyją i piszczą, stękają i kraczą,
Do góry skaczą,

Nawet się dziadek do nich zbliżyć lęka,
Bowiem każdego z nich zdradziecka ręka
Zbrojna jest laską, ciężką jak maczugą
I bardzo długą.

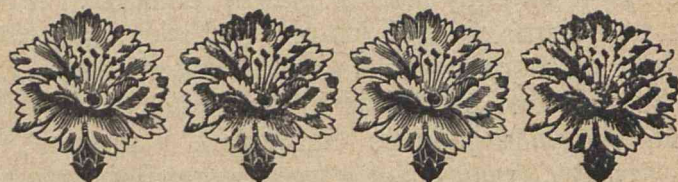
Poco—by zresztą dziad się do nich zbliżał
I po jałmużnę swoją rękę zniżał?...
Przecież i oni wciąż chodzą po świecie
Z torbą na grzbiecie!

A nie daj Boże zapuścić się nocą
W las, gdzie harcerskie ogniska migocą!...
Wnet cię te czarty, gdzieś w ustroniu dzikiem,
Opadną z krzykiem.

Przeróżne ludziom los płata psikusy!..
Harcerze, skauty i jensze dzikusu
Dziś zamieszkują nasze polskie lasy'...
Oj, ciężkie czasy!...

Kowel, 1 marca 1925 r.

„Błędny Orzeł”



osiągnąć jakieś znaczniejsze wyniki, musi się wyrzec takich używek jak tytoń i alkohol, oraz musi zachowywać czystość w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Jest to kardynalny warunek, jakiego się wymaga od sportowca. Jeśli zatem wpoimy w kogo do pielęgnowania swych sił żywotnych, to w poimy też zarazem i chęć

do walki z nałogami trapiącymi dziś ludzkość. Posiada to duże znaczenie pod względem wychowawczym z tego względu, że młodzieniec z własnej woli uczy się panować nad swym trybem życia, trzeba tylko weń wpoić prawdziwe zamiłowanie do sportu. (D. c. n.)

Kazbek

Z życia kursu.

Dnia 26.III b. r. Kurs zastępowych obchodził uroczystość przyrzeczenia niektórych druhow — uczestników kursu.

O godz. 6 rano zbiórka przed Gimnazjum całego kursu i pod łopotem sztandaru wymarsz do kościoła na wspólne nabożeństwo z druhami, które też szły na wycieczkę.

Msza św. została odprawiona przez ks. druha Brodeckiego—kapelana K. Ch., naukę zaś wygłosił ks. kapucyn Anioł—zachęcając w gorących słowach harcerską młodzież do wytrwania, przy tak wzniosłych celach i zadaniach.

Po nabożeństwie wyruszyliśmy do lasu koło Wólki, w którym odbyła się uroczystość przyrzeczenia przy uczestnictwie druhen. Kiedy padły słowa: „Druhowie do przyrzeczenia, wystąp!” w szeregach nastała cisza, gdyż oto zbliżał się moment, w którym Harcerstwo miało pozyskać nowych członków, nowych pionierów przyszłości.

Po odczytaniu praw harcerskich, komendant zadaje pytanie, „Czy chcesz być harcerzem?” — na co poszczególni druhowie z głębokim przejęciem i mocnym postanowieniem odpowiadają „Chcę”.

Następnie złożywszy po dwa palce na sztandarze powtarzają słowa przyrzeczenia. W szeregu panuje cisza, jeno wiatr rusza konarami drzew, dotyka muska leciutko fioletową lilję na sztandarze i zagląda w twarze poważne, oczy utkwione w dal i zamysłone.

A w powietrzu słychać miękkie, ale zdecydowane głosy: „Mam szczerą wolę...” I popłynęły te słowa przez konary drzew, przez wierzchołki ulatując ku górze — jako ten skowronek ze swą piosnką szarą, codzienną, ale zawsze piękną. Po przyrzeczeniu zabrał głos kom. kursu witając tych nowych druhow w imieniu Harcerstwa, życząc im by złożone przyrzeczenie dochowali jaknaściele, a zarazem pamiętali, że z dniem dzisiejszym stają się członkami wielkiej rodziny harcerskiej—większe jeszcze skautowej. Następnie druhny poszły dalej na wycieczkę, zostawiając tylko te, które uczęszczają na kurs.

Po komendzie „rozejść się” zastępy przywitały swych członków tradycyjną „żabą” i złożyły im odpowiednie gratulacje, poczem nastąpiła praktyczna sygnalizacja i pionierka, gry, zabawy i śpiewy, o godz 13-ej wymarsz z powrotem do miasta

Stary Kruk.

Dlatego nazywają się one bajecznymi, że tak, jak w historii drużyny, są czasami o których wiemy tylko z opowiadania, a na potwierdzenie których nie mamy odpowiednich dokumentów.

Historja II-ej drużyny sięga dawnych, bardzo dawnych czasów. Niestety wszelkie księgi, dokumenty i inne papiery, słowem całe archiwum drużyny, zginęły z powierzchni ziemi. „Archeolog” Komendy Hufca nawet twierdził, że i z pod ziemi również ich nie dostanie. Jedynie garść fotografii ocalała od ogólnej zagłady. Nie pozostało zatem nic innego, jak tylko zdać się na wiarogodność naocznych i nausznych świadków, żyjących już podówczas i żyjących jeszcze po dziś. (Na słowie harcerza można polegać) Monstra te jeszcze dziś można oglądać, przeważnie w murach Państw. Szkoły Miericznej i Drogowej. Jednym z nich jest niejaki druh W. Miłakowski, okaz ze wszech miar ciekawy. Już sam wygląd zewnątrz wzbudza poszanowanie dla jego osoby. Postać ta wysoka, chuda wyglądająca, według Pisma Św. „jak siedem lat głodu,” — jest już cokolwiek nadgryziona zębem czasu i pokryta kurzem przeszłości. Możliwe, że jest to tylko zjawisko optyczne, ale takie wrażenie sprawiają jego

Z kroniki II-ej kowelskiej

A. Czasy bajeczne.

barki pochylone nieco wiekiem, z „wyżyn których 20 zmierzchów jesieni na czas patrzy,” — oraz te dwa opłatki szkła, jakie są

umieszczone na jego nosie, w odpowiednim miejscu i odpowiedniej oprawie.

Ponieważ jest on jednym z licznych szeregu drużynowych naszej drużyny, powstał projekt, ażeby „na wieczną rzecz pamiątkę” umieścić go w muzeum osobliwości, zakonserwować w słoju ze spirytusem. Jednak wobec braku funduszy niezdolano urzeczywistnić tego wzniesłego celu. Szkoda!...

Otóż, co się tyczy tego druha, to miał on nam udzielić informacji o powstaniu naszej drużyny, jednak ze względu na jego zawity sposób myślenia i wyrażania się, objaśnienia jego rozwinęły się z celem. Zrozumieliśmy tylko, że założycielem d—ny był niejaki pan czy też druh Wysocki, nauczyciel powszechnej szkoły kolejowej. Jak ta osobistość wyglądała nie mamy pojęcia, wobec czego rysopis jej nie będzie podany. Drużyna podobno rozwijała się pomysłnie, lecz, jak kronikarz naszej drużyny twierdzi zmuszoną była w r. 1921 połączyć się z I kowelską w jedną całość. Wprawdzie potem drużyna ta dzieliła się kilkakrotnie na dwie, ale to były tylko dorywcze usiłowania.

Pierwszym podziałem, godnym uwagi, był podział d-ny na wiosnę roku 1922.

Bezpośrednia przyczyna tego podziału była następująca: Na jesieni 1921 r. Hufiec kowelski wzbogacił się o osobnika, którym była postać znana wszystkim pod przewiskiem Kazbeka. Prawdziwego jego miana prawie nikt nie wiedział gdyż, jak fama głosi, było podobno b. trudne do spamiętania. Otóż naoczní świadkowie twierdzą, że sam jego widok budził ogólne zainteresowanie. Przedewszystkiem, twierdzą rzeczoznawczy, był on podobno grubszy niż wyższy, z wiekiem zaś zapewne jeszcze więcej pogrubiał. Mieszkał w bursie, która z tego powodu niemal nigdy chwili spokoju nie miała. Uprawiał bowiem wszelkie sporty, jakie tylko znał, a znał ich daleko więcej, niż było w rzeczywistości. Że zaś jego entuzjazm udzielił się również i pozostałym mieszkańcom bursy, więc co wieczór uprawiano tam zapaśnictwo, we wszystkich odmianach, boks i akrobatykę wszelkiego rodzaju. Złośliwi twierdzą, że jednym z powodów późniejszego zamknięcia bursy, były owe „treningi“ wieczorne, które nie dawały spać mieszkającemu pod spodem p. dyrektorowi gimnazjum — ale nie wiercie im, to tylko złośliwość ludzka tak przez ich usta przemawiać każe. Pozatem dużyby się jeszcze dało na ten temat powiedzieć, ale, chociaż w kronice powinno być wszystko szczegółowo opisane, jednak lepiej o tem przemilczeć. Nie należy nigdy szarpać opinii nieboszczyków, a żywych chyba tembardziej...

Otóż takiemu to genialnemu człowiekowi dano na zbiorce drużyny zastęp, składający się z pięciu ludzi. Jakież było zdziwienie, gdy na następną zbiórkę przywiódł ich dziesięciu, a na trzecią już oddział z 17 członków defilował przed zdumioną komendą drużyny.

Jak wkrótce badania statystyczne wykazały, „zastęp“ ten na każdą zbiórkę powiększał się niemal dwa razy. Sprawiała to specjalna taktyka zastępowego. Mianowicie przyjmował do Z-pu wszystkich tych, których wydano z harcerstwa za jakiegokolwiek wybryki — twierdząc, że chłopcy z temperamentem, to najlepszy materiał na harcerzy.

Wobec takiego stanu rzeczy, Rada Drużyny postanowiła utworzyć nowy pluton. Jak pomyśleli tak zrobili. Pluton rozwijał się znakomicie, tak, że wkrótce utworzono zeń oddzielną drużynę. Ponieważ jednak nowemu komendantowi nie bardzo dowierzano, więc dodano mu, jako drużynowego, anioła-stróża w postaci, i pod nazwiskiem „Piotrusia“. Stworzenie to zasługuje na uwagę, ponieważ wywarło decydujący wpływ na losy drużyny. Wyobraźmy sobie figurkę niezbyt wysoką, trochę zgarbioną, o pulchnych policzkach koloru śliwkowo-buraczkowego, z nosem przypominającym kartofel czy też ogórek

zabarwiony na kolor pomidora, z oczami „kocięgo“ koloru — a będziemy mieli portret nowego komendanta II drużyny. Był on kompletnym przeciwieństwem do swego poprzednika dha Miłakowskiego, tak, że z powodzeniem moglibyśmy go nazwać podobnym do „siedmiu lat sytych“.

Co do charakteru, był — to narwaniec, wyposażony bujną fantazją i chęcią przekuwania jej płodów w czyn. Że zaś te chęci i postanowienia przedziwnie krzyżowały się z sobą, przeto ich twórca nie wiele mógł zdziałać dla dobra drużyny. Jedyną jego zaletą było to, że się szybko domyślił tego i dlatego też pozostawił całe kierownictwo w rękach przybocznego. Ten ostatni uprawiał początkowo sporty „wszelkiego kalibru“, a później 3 razy tygodniowo kilkugodzinne ćwiczenia polowe za miastem.

Ćwiczenia te odbywały się nie bez niespodzianek, powodem których był zazwyczaj niejaki druh „Pawełek“ z I-ej d-ny, wraz ze swym zastępem. Zastępowy ten, posiadał szczególny dar do urządzania zasadzek, przestraszania i oszołamiania przeciwnika, oraz wykorzystywania tego zamętu do swej ucieczki. Tą ostatnią umożliwiała mu nadzwyczaj długie „pedały“, które czyniły go podobnym do ptaka brodzącego. Szczęściem nie weszły jeszcze wtedy w użycie „totemy“, gdyż w takim wypadku zatrudniano by mu godziny jego żywota przewiskiem chudej, czy też krzywej czapli, do której go upodabniał również styl uczesania. Miał bowiem przyzwyczajenie zaczesywać swe włosy w tył, że zaś one mu wypowiadały posłuszeństwo, przeto zazwyczaj jedno z nich „na baczność“ drugie „na spocznij“, — sterczały.

Miał on dość liczny i dobrze wyszkolony zastęp, posiadający za godło wilka. Ponieważ jednak „wilki“ owe, odznaczały się nadzwyczajnym talentem do ucieczki, przeto powstał projekt, żeby zmienili swe godło na zająca. Projekt ten jednak, niestety, spalił na panewce.

(D. c. n.)

Z HUFCA KOWELSKIEGO.

Po ostatniej reorganizacji jaka się odbyła w końcu ubiegłego miesiąca stan Hufca przedstawia się następująco: Z byłej 3 kowelskiej Dr. im. A. Śniadeckiego przy P. Szkole Mierniczej i Drogowej oraz druhów z V, VI i VII kl. Gimnazjum, przebywających w I Dr. uformowaną drużynę nad którą komendę objął dawny jej drużynowy dh. Stanisław E. Rost. Z młodszych zaś klas Gimnazjum składa się obecnie 3 Dr. im. Andrzeja Śniadeckiego, której obowiązki komendanta pełni dh. Eug. Konopacki.

II Dr. im. ks. J. Poniatowskiego przy szkole kolejowej pozostała nie zmieniona pod komendą dha Tad. Kozłowskiego.

Komendę nad Hufcem dierży dh. Stefan Różański, bowiem dawny kom. dh. Stefanek został przydzielony do Kom. Chorągwi Kowel. Przybocznym K. Hufca został dh. Rost.

Stan Hufca według najnowszych danych wynosi 125 chłopców.

Od dnia 1-go lutego b. r. staraniem Kom. Hufca został otwarty kurs zastępowych, który trwać będzie do 9 kwietnia; ostatniem zaś dążeniem jest wydanie swego pisma: „Harcerz Wołyński“. Obecnie tak Hufiec jak i Komenda przygotowuje się do „Tygodnia Harcerskiego“ który będzie trwał od 3 — 10 maja, i wystawy prac Harcerskich oraz Okręgów. Złotu Wołynia.

W związku ze Złotem Kom. Hufca stanęła do szeregu konkursów.

Z ŻYCIA DRUŻYN

I Kowelska.

Pierwsza kowelska imienia Zawiszy Czarnego, dotychczasowa „I-sza Wołyńska“, a 26-ta Rzeczpospolitej (co pokaże przyszłość... nie wiemy) owa barwna Drużyna ze Złotu narodowego, znów została połączona pod tymże samym komendantem dr. St. Rostem i przybocznymi dr-mi Kazimierowiczem i Sienkiewiczem.

Drużyna liczy obecnie 30-tu członków. Wtem 1 ówik, 7 wywiadowców, 2 bez stopni — reszta „młodzicy“. Wspólnie z III-cią Drużyną, Komenda Hufca i Chorągwi, posiada Drużyna dość ładną izbę.

Obecnie Drużyna przygotowuje się do zawodów o tytuł „I-ej Drużyny Wołynia“ i ma nadzieję zdobyć, a raczej utrzymać ten tytuł, oraz do zawodów w Hufcu i do „Tygodnia Harcerskiego“ na który przygotowuje szereg występów. Dnia 10-go maja roku bieżącego rostrzygną się też w Drużynie zawody o tytuł „I-go Zastępu“. Opiekunem Drużyny z ramienia gimnazjum jest prof. J. Kuczewski.

III Kowelska.

Od czasów ostatniej reorganizacji III Drużyna jest Dr. gimnazjalną, należą do niej druhowie niższych klas do czwartej włącznie. Patronem Drużyny pozostał nadał Jędrzej Śniadecki. Obowiązki komendanta drużyny pełni przyboczny dr. E. Konopacki. Opiekunem Drużyny został prof. Ruszkiewicz.

Drużyna liczy 49 chłopców w 4-ch zastępach Orłów, Wilków, Kruków i Lisów. Obecnie Drużyna, walcząc z takimi przeszkodami, jak brak oddzielnej izby, przygotowuje się do „Tygodnia Har-

KRONIKA.

KONCERT MUZYCZNY odbył się dnia 12.III 1915 r. staraniem i na rzecz Hufca Męsk. w Kowlu. Na program Koncertu złożyło się szereg utworów Chopina, Liszta, Verdiego, Bizet'a, Gonnoda i innych w wykonaniu art. śpiew, p. A. Moczulskiej, p. J. Barczewskiej (fortepian) panów: Kusnerza. (baryton) Lindego (skrzypce) i Koby (wiolonczela). Artystów oklaskiwała licznie zebrana publiczność.

„TYDZIEŃ HARCER.“ w Kowlu. Od dnia 3 maja r. b. rozpocznie się „Tydzień Harcerski“ w Kowlu na którego program m. in. złożą się: Kino harcerskie, (Film Złotowy) zawody sportowe, zawody kolarskie (organizuje I Dr.), wystawa prac har. Zabawa w ogrodzie miejskim, odczyt, przedstawienie i t. p. Program budzi ogólne zainteresowanie. Zamknięcie „Tygodnia“ nastąpi w dn. 10 maja.



S Z A R A D A I.

*Pierwsze i drugie — ja z tobą będziemy
Jeżeli gdziekolwiek razem staniemy
Trzecie — w muzyce zawsze my mamy
A całość do domu wchodząc składamy.*

S Z A R A D A II.

*Pierwsze to rzeka, któż tego nie wle
Drugie spotkamy zawsze przy śpiewie
Trzecie — gdy pierwsza litera ubędzie
Zwierzątko kolczaste niewielkie będzie
A razem wszystko — miasto dość stare
Zgadniesz, a pomyśl minut choć parę.*

K. Sienkiewicz.

Z A G A D K A.

*Odczytać wyraz (składający się 5 ciu sylab)
napisany alfabetem Morse'go, gdzie zostały
opuszczone omyłkowo znaki oddzielające jedną
literę od drugiej.*

ułożył W. Kozłowski.

*Za trafne rozwiązanie wszystkich 3 ej za-
dań redakcja przeznacza jako nagrodę prenume-
ratę kwartalną naszego pisma*



cerskiego“, chcąc dać szereg pokazów na mieście i jaknajwięcej oxponatów na wystawę Harcerską.

Zbiórki zastępu odbywają się 2 razy na tydzień. Zbiórki Drużyny — raz na 2 tygodnie.

Drużyna też jako całość weźmie udział w Złocie Wołynia,

„Zawody o tytuł I-ej Drużyny Wołynia”

(Wyciąg z okólnika L. 8. Kom. Chor. Kowelskiej).

Warunki Złotowe:

a) Konkursy przedzłotowe.

Kom. Chor. organizując Złot celem rozstrzygnięcia sprawy „Pierwszej Drużyny Wołynia” ogłasza następujące konkursy, dzieląc je na dwie części: konkursy przedzłotowe i złotowe,

Konkursy przedzłotowe:

1. Za najsprawniej działające Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego zatwierdzone przez Zarząd Oddziału Woł.

Kom. Chor. przeznacza 15 punktów, Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego powinien składać się z 7 członków, być zatwierdzonym przez Zarząd Oddziału i wykazać żywotność i pracę i powinien posiadać własny fundusz. Protokoły zebrań Zarządu Koła Przyjaciół winne być regularnie nadsyłane do Zarządu Oddz. (adres Zarządu Oddz. jest następujący: Dł Rejent Franciszek Skorupski, Kowel ul. Warszawska). Opinia Zarządu Oddz. będzie decydującą przy rozstrzygnięciu konkursu tego punktu. Do tego punktu zalicza się również opiekę szkoły w osobie opiekuna drużyny, który również powinien piśmiennie komunikować się z Kom. Chor. i z Zarządem Oddz.

2. Za najgorliwsze szerzenie idei Harcerskiej wśród społeczeństwa przez członków drużyny Kom. Chor. przeznacza 10 punktów. Drużyny urządzając bądźto wieczorki, bądź przedstawienia winne wykorzystać taką chwilę i starać się zaznajomić szersze społeczeństwo z ideją Harcerską.

Tematy wygłoszone wraz z podaniem sposobności i przeciętnej ilości słuchaczy, jakoteż i wyniki propagandy należy nadesłać do Kom. Chor. do dnia 1. czerwca b. r.

3. Za największą ilość uczniów harcerzy danej drużyny z postępami dobrymi w nauce Kom. Chor. przeznacza 10 punktów. Konkurs za najlepszy postęp w nauce odbędzie się procentowo. Gdy kilka drużyn wykaże wszystkich swoich druhów z postępami dobrymi, wówczas ta drużyna otrzymuje pierwszeństwo w konkursie, której druhowie wykażą najlepsze postępy. Rozstrzygnięcie nastąpi na Zlocie.

4. Za najlepszą opinię szkoły Kom. Chor. przeznacza 10 punktów. Opinia szkoły ma być wydana przez dyrekcję szkoły.

Pierwszeństwo w konkursie otrzymuje ta drużyna, której druhowie będą sami wzorowymi uczniami przyczynili się do podniesienia poziomu moralnego i naukowego danej szkoły. Do tego punktu wchodzi również opinia opiekuna drużyny w formie raportu, któryby dawał dokładny obraz stosunku Harcerstwa do szkoły. Ostateczny termin nadsyłania opinii dyrekcji i raportu opiekuna jest 5 czerwca b. r.

5. Za najlepszą opinię Koła Przyjaciół Harcerstwa i rodziców Kom. Chor. przeznacza 8 punktów. Opinia K. P. H. P. winna być podwójna: Prezes K. P. H. P. podaje opinię o drużynie z ramienia Koła a prezes Komitetu Rodzicielskiego zaopiniuje drużynę z ramienia rodziców druhów należący do drużyny.

Gdyby w środowisku danej drużyny nie istniał

Komitet Rodz. wówczas opinię o drużynie z ramienia rodziców wyda proboszcz danej miejscowości. Ostateczny termin nadsyłania powyższych opinii naznacza się na 28 maja b. r.

6. Za największą ilość dobrych wycieczek dalszych i bliższych urządzonych w roku harcerskim 1924/25 przeznacza się 10 punktów. Drużyny reflektujące na konkurs niniejszego punktu winne nadesłać do Kom. Chor. najpóźniej do 5 czerwca b. r. dokładne opisy wycieczek wraz z ciekawymi epizodami i wrazie możliwości zdjęciami wykonanymi na wycieczce.

7. Za najlepsze kursy harcerskie przeznacza się 10 punktów. Do kursów harcerskich na terenie Wołynia zaliczają się tylko kursy dla zastępowych, zatwierdzone przez Kom. Chor. Środowiska, które reflektują na konkurs tego punktu winne nadesłać do Kom. Chor. ilość i jakość materiału przerobionego na kursie, ilość uczestników, imienny wykaz wykładających, zastępowych, przybocznych i drużynowych na kursie, oraz dokładne wyniki najpóźniej do 1 czerwca b. r. Środowisko, które zdobędzie konkurs tego punktu może użyć zdobyte punkty jednej ze swoich drużyn.

8. Za najlepsze kluby harcerskie przeznacza się 8 punktów. Do konkursu stają tylko kluby zatwierdzone przez Kom. Chor. Drużyny, reflektujące na konkurs tego punktu winne nadesłać najpóźniej do 1 czerwca b. r. do Kom. Chor. dokładny program pracy, cele i idee klubu oraz wyniki dotychczasowej pracy. Wrazie gdyby środowisko całe stanowiło klub, wówczas Komenda Hufca przyznaje zdobyte punkty jednej ze swoich drużyn.

9. Za najlepiej zorganizowaną kasę oszczędności przyznaje się 9 punktów. Kasa oszczędności winna być następująco zorganizowana: Dł wie wkładają pewną sumę na książeczki udziałowe wybrane przez Komendę Drużyny; drużyna puszcza w obrót te pieniądze lub składa je do P. K. O. na książeczkę wkładawą drużyny. Najbardziej pomysłowy obrót pieniędzy w celu powiększenia sum wkładowych rozstrzygnie konkurs. Ostateczny termin nadsyłania raportu tego punktu do Kom. Chor. naznacza się 1 czerwca b. r.

10. Za najlepsze stałe przedsiębiorstwo harcerskie przyznaje się 8 punktów. Warsztaty harcerskie winne być zarobkowe, a dochód powinien być obracany na zapomogę biednym druhom, na zakup ekwipunku drużyny i t. p. Raport i wrazie możliwości próbki robót należy nadesłać do Kom. Chor. najpóźniej do 1 czerwca b. r.

11. Za największą ilość młodzików, wywiadowców, ćwików i wyższych stopni przeznacza się 8 punktów. Konkurs tego punktu rozstrzygnie się procentowo. Ostateczny termin nadsyłania do Kom. Chor. raportu tego punktu naznacza się na dzień 25 maja b. r.

12. Za największą ilość sprawności harcerskich kategorii I przeznacza się 8 punktów, za kategorii II. 6 punktów i za kategorii III. 4 punkty.

Do kategorii I zaliczają się następujące sprawności: służba ambulansowa, gimnastyk, higienista, krajoznawca, lotnik, leśny człowiek, miłośnik gier,

mistrz do wszystkiego, pielęgniarz, pływak, ratownik, pożarnik, pionier przemysłu, przewodnik, samarytanin, sygnalista, strzelec, terenoznawca, tropiciel, wzkodroga żeglarz.

Do kategorii II: biuralista, blacharz, drukarz, elektrotechnik, fotograf, hodowca kwiatów, drobiu, królików, gołębi, introligator, jeździec, kolarz, kucharz, krawiec, kowal, mechanik, przyjaciel zwierząt, pionier piekarski, pracownik, pisarz na maszynie, pszczelarz, redaktor, rolnik, szewc, stolarz, ślusarz, stenograf, sadownik, telegrafista, wioślarz, warzywnik, zielarz, zabawkarz, zegarmistrz, tłumacz (podać języki).

Do kategorii III: astronom, cukiernik, grzybiarz, guzikaż, grajek, kapelusznik, lewa ręka, łyżwiarz, narciarz, owadoznawca, roślinoznawca, szermierz, sznurkarz, śpiewak, trębacz, tancerz, zwierzoznawca, zdobnik.

13. Za regularne nadsyłanie poglównego Kom. Chor. przeznacza się 3 punkty.

14. Za regularne nadsyłanie harcerskiego podatku wołyńskiego przeznacza się 6 punktów (patrz okólnik № 7, który się równocześnie zmienia).

15. Za największą kwotę uzyskaną z jednorazowej imprezy przeznacza się 10 punktów.

16. Za najlepszy program prac wiosennych i letnich przeznacza się 8 punktów.

17. Za największą kwotę uzyskaną na listach składek Komendy Chor. przeznacza się 12 punktów.

18. Za największą ilość jednostkowych i zbiorowych dobrych uczynków przeznacza się 12 punktów. Druhowie, którzy spełnią dobry uczynek, podają do wiadomości swemu drużynowemu, który zapisuje sobie do osobnej książeczki dobre uczynki poszczególnych drużyn jakoteż całej drużyny. Odpis książeczki dobrych uczynków winien drużynowy nadesłać do Kom. Chor. najpóźniej do 1 czerwca b. r.

19. Za wzorowe prowadzenie sekretariatu przeznacza się 8 punktów. Sekretariat drużyny winien być mały ale sprawny. Do tego punktu zaliczają się następujące sprawy:

- wzorowe archiwum,
- najlepsza kronika drużyny,
- wzorowe prowadzenie książek służbowych,
- wykazanie się programowością pracy w drużynie,
- terminowe załatwianie rozkazów i papierów służbowych.

Konkurs rozstrzygnię się na Zlocie, dlatego winne drużyny przywieść ze sobą cały sekretariat wraz z książką kasową.

20. Za prenumeratę wszystkich pism harcerskich oraz za propagandę tychże przeznacza się 5 punktów: Dokładny spis zaprenumerowanych pism harcerskich oraz raport o wynikach propagandy tychże należy nadesłać do Kom. Chor. najpóźniej do 25 maja br.

b) Zawody złotowe.

1. Za najlepszy wygląd zewnętrzny drużyny przeznacza się 10 p. Drużyny wykażą się dobrem umundurowaniem, rynsztunkiem i ekwipunkiem oraz umiejętnym rozlokowaniem i rozmieszczeniem zwiezionych rzeczy do obozu, jakoteż sprawnością marszu do obozu.

2. Za najbardziej samodzielne, umiejętnie i najlepsze rozbicie obozu przeznacza się 8 punktów.

Samowystarczalność — obowiązkiem.

3. Za największą czystość i higienę w obozie przeznacza się 5 punktów.

4. Za najbardziej estetyczny obóz przeznacza się 5 punktów.

5. Za najlepsze programy dzienne na Zlocie (z uwzględnieniem programu Kom. Chor.) przeznacza się 4 punkty.

6. Zawody lekkoatletyczne:

- | | |
|-----------------------|-----------|
| a) piłka koszykowa | 3 punkty |
| b) piłka latająca | 3 punkty |
| c) palant | 4 punkty |
| d) piłka nożna | 8 punktów |
| e) pięciobój wojskowy | |

bieg 100 metrów

skok w dal

skok wzwyż

strzał, rzut granatem 15 punktów

f) bieg 400 metrów 5 punktów

g) bieg 1500 metrów 10 punktów

h) rzut dyskiem 6 punktów

i) rzut oszczepem 6 punktów

7. Za najbardziej pomysłową technikę i wykonanie przedmiotów obozowych przeznacza się 5 p.

8. Za najlepiej działający warsztat w obozie przeznacza się 8 punktów.

9. Za służbę pożyteczną (patrz punkt 8) do której zalicza się również urządzenie kapliczki złotowej przeznacza się od 6 — 15 punktów, zależnie od pracy jaką wykonano.

10. Za najbardziej pomysłowy 15 minutowy pokaz przeznacza się 8 p.

11. Za najlepszą gawędę przy ognisku przeznacza się 5 punktów.

12. Za najlepsze śpiewy i oryginalne tańce przeznacza się 5 p.

13. Za prace nadprogramowe jak orkiestra, zdjęcia fotograficzne, kino i t.p. przeznacza się od 6—12 punktów zależnie od pracy.

Ostateczne rozstrzygnięcie konkursów przedzłotowych i złotych odda Komenda Chor. w ręce Zarządu Oddziału.

(—) ŁUKASIEWICZ
Komendant Chorałgi.

(—) STEFANEK
Kierownik kursów i kolonii.

.....

Czy dorzuciłeś cegiełkę do budowy Stanicy Harcerskiej?

— Kup bilet loterii

.....

Redaktor odpowiedzialny: Vice-prezydent m. Kowla Seweryn Brandt.

Redaktor Naczelny: Stanisław Rost.

Wydawca: Harcerski Hufiec Męski w Kowlu.